



Nowa altana

2020/5/22 17:10 AŁ

W numerze:

- 1) Nowa altana we Wróblowicach – s.1
Majowe rocznice – s.2
- 2) EuroVelo – s.2
- 3) Okiem recenzenta ("W pustyni i w puszczy", Ona to on") – s.3
- 4) Literackie perełki naszych uczniów – s.4

**Zapraszamy
do lektury!**

WRÓBLOWICE Z NOWĄ ALTANĄ TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWĄ

Celem głównym zadania była budowa altany dla turystów i mieszkańców, a dzięki temu:

- integracja mieszkańców;
- zwiększenie atrakcyjności obszaru LGD Dunajec-Biała;
- promocja obszaru oraz produktu lokalnego poprzez zamieszczenie tablicy informacyjnej.

Zdanie zostało zrealizowane przez Koło Gospodyń "Wróblowianki" i polegało na budowie altany o wymiarach 4x4 m w miejscowości Wróblowice (Parametry - Wymiary: 4m x 4m; Wysokość słupka: 2.10m; Wysokość z dachem: 3.5m; Materiał: drewno; słupki 14/14 2.10m, płotwy 14/14 x 4m, krokwy 7/12 x 3m, deski: grzbiet 32mm, szerokość 20cm, długość 4m); Dach: blacha + opierzki; Podbitka: boazeria). Wewnątrz altany zostaną umieszczone 2 drewniane ławki oraz drewniany stół. Ponadto w ramach operacji została również zakupiona tablica informacyjna informująca o źródle finansowania inwestycji. Zadanie altany służyć ma społeczności lokalnej oraz turystom zwiedzającym Pogórze Ciężkowicko-Rożnowskie.

Nieopodal lokalizacji inwestycji znajdują się ścieżki rowerowe (trasa Wróblowice-Siemiechów) oraz droga na wyciąg narciarski Jursówka. Utworzona infrastruktura stanowi miejsce organizacji wydarzeń integrujących społeczność, miejsce odpoczynku dla turystów, spędzania czasu wolnego oraz promocji obszaru. Zadanie miało charakter niekomercyjny i nie zostałyby zrealizowane bez wsparcia w ramach przedmiotowego zadania.

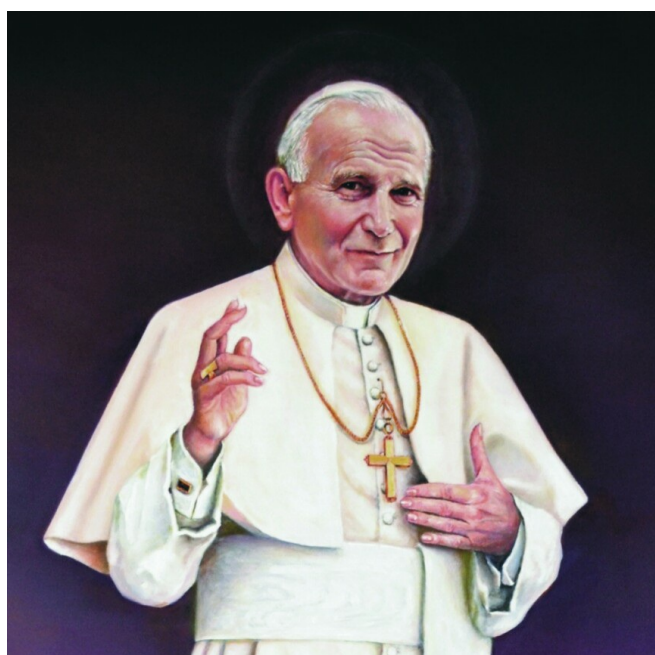
Martyna Paciorek

Majowe rocznice

Jak co roku, również i w tym w kościele pw. św. Idziego opata w Zakliczynie świętowaliśmy kolejną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. 2020 rok to również setna rocznica urodzin Karola Wojtyły – papieża Polaka św. Jana Pawła II. Oczywiście wszystko odbywało się według rygorów stanu epidemii. Z pewnością z tego względu wszyscy na długo będą o tym pamiętać. Niewielka liczba osób mogła świętować wspólnie, zaś pozostali mogli połączyć się dzięki transmisji internetowej.

Burmistrz naszej gminy- Dawid Chrobak pod pomnikiem św. Jana Pawła II mówił o tym jak ważna dla Zakliczyna i Gminy jest postać najznamienitszego z polskiego rodu; Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn i patrona miasta Zakliczyn. Burmistrz w obecności proboszcza ks. Mikulskiego trzymającego w dłoniach relikwie św. Jana Pawła II złożył w imieniu społeczności Gminy Zakliczyn wiązanek kwiatów, zaś przedstawiciele Rady Miejskiej znicze. Wiazanek złożył też dyrektor Szkoły Podstawowej im. Lanckorońskich i radny Rady Powiatu Tarnowskiego w jednej osobie Józef Gwiżdż. Nie mogło zabraknąć w tym miejscu ulubionej papieskiej pieśni „Barka” w wykonaniu pana Tadeusza Malika oraz reprezentantek Kapeli św. Idziego.

Anna Nowak



Idą wakacje - wsiądź na rower!

Kończy się maj. Przed nami letnie miesiące: czerwiec, lipiec, sierpień. Wszystkim kojarzą się przede wszystkim z fantastyczną, słoneczną pogodą. Każdy szuka wtedy okazji do spędzania czasu na świeżym powietrzu. Nadarza się ku temu fantastyczna okazja. To właśnie w naszych Wróblowicach rozpoczyna się trasa rowerowa.

Powoli dobiegają końca prace przy budowie trasy EuroVelo na odcinku od zapory w Czchowie do Luśławic. To fantastyczna wiadomość dla miłośników rowerowych przejażdżek. Jednym z jej elementów na trasie jest kładka rowerowa nad Paleśnianką przy ujściu rzeczki do Dunajca. Kładka została ustawiona w piątek 15 maja 2020 roku. Teraz trwają prace nad skomunikowaniem kładki z istniejącą już w znakomitej większości zbudowaną w tym odcinku trasą rowerową. Niebawem osoby uprawiający turystykę rowerową będą mogli osobiście sprawdzić jak spisuje się kładka na Paleśniance.

Fragment małopolskiej części EuroVelo, określanej również mianem VeloNatura lub DunajecVelo, pozwoli rowerzystom na komfortowe zwiedzanie na rowerze pięknych okolic doliny Dunajca.

Jak powiedział pan burmistrz trasa połączy nie tylko dwie gminy: Zakliczyn i Czchów, ale też dwa powiaty: brzeski i tarnowski. W przyszłości tą trasą będzie można bezpiecznie dojechać do Zakopanego, Szczawnicy, jak również do Muszyny i na Słowację.

Trasa na terenie gminy Czchów biegnie po istniejących drogach w miejscowości Piaski - Drużków, a następnie w Filipowicach wchodzi na wały przeciwpowodziowe Dunajca, którymi biegnie przez Wesołów i Zakliczyn aż do końca odcinka, czyli do zjazdu wałowego na wysokości granicy Luśławic z Wróblowicami. Bardzo sprytne rozwiązanie zastosowano przed mostem na Dunajcu na drodze wojewódzkiej nr 975. Otóż projektanci poprowadzili trasę rowerową pod mostem, dzięki czemu rowerzyści mogą bezkolizyjnie omijać ruchliwą jezdnię, a wyjeżdżając spod mostu w stronę Luśławic od razu trafiają na kładkę na Paleśniance. W ramach zakliczyńskiej części inwestycji na wałach przeciwpowodziowych przewidziano ustawienie dwóch kładek nad potokami – Rudzanka w Filipowicach i Paleśnianka w Zakliczynie.

Piotr Sakłak

OKIEM RECENZENTA

Recenzja książki „W pustyni i w puszczy”

Moim zdaniem „W pustyni i w puszczy” jest bardzo ciekawą książką. Jej bohaterowie to Staś i Nel. Na skutek sytuacji społeczno-politycznej zostali zmuszeni do przebycia długiej i męczącej podróży przez Afrykę. Staś Tarkowski to czternastoletni chłopiec, nazywany przez innych „dzieckiem pustyni”, ponieważ urodził się i wychowywał w Port Saidzie. Jego ojciec Władysław pracował przy budowie afrykańskich kanałów. Poznajemy go również jako wielkiego patriotę, który walczył o swój kraj w powstaniu. Matka zaś zmarła przy jego narodzeniu.

Druga bohaterka to Nel, ośmioletnia Angielka. Jest dość wysoka jak na swój wiek. Delikatna, kulturalna, trochę nieśmiała, słodka, wesoła, porównywana z twarzy do anioła. W podróży okazało się, że również chorobliwa, gdyż zachorowała na ciężką chorobę - febrę.

Po lekturze pierwszych rozdziałów byłam bardzo zaskoczona. Książka bardzo mnie zainteresowała, nie mogłam się od niej oderwać. A im dalej zagłębiałam się w tę powieść, tym bardziej mnie ona wciągała. Opisy Afryki nie były nudne. Jest w niej wartka akcja, momentami zatrważająca, przygody dzieci, ciekawe, nienużące opisy przyrody, a to wszystko ukazane na tle dzikiej Afryki, tamtejszej kultury, wierzeń i obyczajów. Ja też ją serdecznie polecam tym, którzy jeszcze wahają się przed sięgnięciem jedynie do ściąg. Drogi uczniu – nie rób tak!

Ola Cudek



Recenzja filmu „Ona to on”

W tym artykule chciałabym Wam przedstawić jeden z moich ulubionych filmów zatytułowany „Ona to on”. Szczerze polecam go osobom kochającym komedie, skomplikowane historie i trochę kłamstwa.

Film opowiada o pewnych ograniczeniach, jakie jeszcze niedawno posiadały kobiety. Głównie o dziewczynie, której zabroniono grać w piłkę nożną w drużynie chłopaków, dlatego też postanowiła, że zapisze się do innej szkoły, podszywając się pod swojego brata bliźniaka i tam będzie trenować, starając się wygrać mecz. Wygrana miała być dowodem na to, że dziewczyny są równie dobre co chłopcy. Sprawa zaczyna się jednak komplikować, gdy na swojej drodze spotyka dziewczynę swojego brata, a sama zaczyna zakochiwać się w swoim współlokatorze. Jakby tego było mało, to jeszcze niespodziewanie pojawia się jej bliźniak z zamiarem uczenia się w tym miejscu i trafia tam w dzień decydującego meczu.

Jest to naprawdę cudowna komedia, ale muszę przyznać, że bardzo trudno jest się w niej czasami połączyć przez cały ten natłok informacji. Uważam, że z pewnością spodoba się widzom kochającym się śmiać.

Martyna Pałucka

Music From 'The Motion Picture



the's THE
Plakat

www.zszywka.pl

LITERACKIE PEREŁKI NASZYCH UCZNIÓW

Walka o wygraną - cz. II

Na WKKW są 3 dyscypliny. Ujeżdżenie, kross i parkur. Zdecydowałam, że Joel weźmie udział w ujeżdżeniu. Lara idzie na parkur. I teraz ostatnia dyscyplina, czyli kross. Kross jest bardzo niebezpieczny, więc uznałam że Caroline i Karan poradzą sobie z nim najlepiej. - oznajmiła Lisa. - To teraz tak. Joel, przejdź ze Spartą na drugi padok i poćwicz figury na ujeżdżenie. Lara, Ty zostań na tym padoku, widzisz ten parkur? Poćwicz na nim. Caroline i Karan, Wy pojedziecie w teren, żeby poćwiczyć na kross. - dodała. - Będziecie ćwiczyć codziennie, pamiętajcie że do zawodów zostały cztery tygodnie. - powiedziała. Wszyscy ćwiczyliśmy ostro przez dokładnie trzy tygodnie i sześć dni. Był czwartek, gorący wakacyjny dzień, pierwszy dzień zawodów. Za pięć minut miała zacząć się konkurencja Joela, ujeżdżenie. - Joel, powodzenia! - krzyknęłam do niego kiedy już kierował się na arenę, on startował jako pierwszy. Nie dostałam odpowiedzi, ale byłam pewna że chłopak to usłyszał. Niestety nie mogłam zobaczyć jego występu, bo musiałam zapoznać się z torem do krossu i poćwiczyć na nim. Konkurencja krossu była dopiero jutro, więc miałam trochę czasu na trening na torze. Gdy Joel wrócił był uśmiechnięty, a na ogłowie Sparty widniała rozeta za pierwsze miejsce. Wszyscy zaczęli mu gratulować, dzięki niemu nasza drużyna miała większą szansę na zwycięstwo. Następnego dnia był kross. Jechałam jako dziesiąta osoba, więc miałam jeszcze trochę czasu. Tor nie był trudny, ale nie był też łatwy. Caroline jechała jako druga. Po pierwszym przejeździe był przejazd Caroline, poszło jej bardzo dobrze, uzyskała wspaniały wynik czasowy, bardzo trudny do pobicia. Dwie godziny później, dowiedziałam się że dziewiąta osoba wycofała się i że teraz ja mam jechać. Nie byłam na to przygotowana, ale nie denerwowałam się. Razem z Genosem stanęliśmy na linii startu. Rozpoczęło się odliczanie. Jeden, dwa... Trzy... Start! Ruszyliśmy. Przeskakiwanie kilku niskich kłód nie było trudne. Potem były murki i rowy z wodą. To też poszło nam dobrze. Jedyne czego się bałam na tym torze, była ostatnia przeszkoda. Bardzo wysoki murek z dwoma wazonami wypełnionymi trawą i kwiatami. Genos miał słabość do trawy, ale co najgorsze, kwiaty były czerwone. Kilka lat temu zauważyłam że Genos przeraźliwie boi się tego koloru. - Nie mogę dopuścić do tego, żeby Genos spłoszył się przez te kwiaty, lub zatrzymał się żeby skosztować trawy w wazonach. - pomyślałam. Oto i ona. Przeszkoda, której tak się bałam. Była kilka metrów przed nami. Skierowałam na nią Genosa. Koń zaczął bardzo przeżuwać wędzidło. W myślach liczyłam jego kroki. Raz, dwa, trzy... Cztery, pięć, sześć... Siedem, osiem... Dziewięć, dziesięć... Jedenaście. I... Dwanaście! Genos poderwał się do skoku. Poczułam jak przelatujemy nad przeszkodą, mój rumak nawet nie zwrócił uwagi na wazon na przeszkodzie. Kiedy Genos dotknął ziemi po drugiej stronie, byłam strasznie szczęśliwa, chciałam krzyknąć ze szczęścia. Po trzech ostatnich przejazdach okazało się, że nie udało mi się pobić wyniku Caroline, ale byłam druga. Dostałam rozetę i przypięłam ją do uzdy Genosa, po czym go przytuliłam. - Dzielný chłopak. - wyszeptalam w jego grzywę. Kolejnego dnia konkurencją był parkur. To był ostatni dzień zawodów, decydujący o naszej wygranej bądź przegranej. Lara miała przejechać jako pierwsza. Widziałam że bardzo się stresuje. Zanim weszła na arenę podbiegłam do niej i powiedziałam: - Lara, nie przejmuj się jeśli nie wygrasz. Powodzenia i baw się dobrze! - - Dzięki! - rzuciła, wchodząc na arenę. Lara zrzuciła dwie poprzeczki. Po piętnastu przejazdach był czas na odpoczynek, a organizatorzy WKKW musieli podać wyniki. Najpierw podali trzecie miejsce: Stadnina Green Dale. Potem drugie: Stadnina Joy. Nastąpiła cisza. - A pierwsze miejsce zajmuje... - zaczął mówić spiker. - Stadnina... Mountain Camp! - ogłosił. Ogarnęła mnie radość. Wygraliśmy, nie mogłam w to uwierzyć. To było jedno z największych osiągnięć naszej stadniny. Widownia zaczęła krzyknąć z radości, bić brawo, robić zdjęcia, a nam przyznano wielki puchar. I nie, to nie był sen.

Oliwia Ulanecka

Stopka redakcyjna

Autorzy wydania: Agnieszka Łazarek (opiekun). Martyna Paciorek, Martyna Pałucka, Weronika Duda, Aleksandra Cudek, Anna Nowak, Oliwia Ulanecka, Piotr Sakłak